

TYGODNIK SUWAŃSKI

Nr 20 (31)

16 maja 1991

Rok II

Cena 800 zł



Fot. R. Łysionek

Matura '91

GIEŁDA ZAWIODŁA

Maturę w LO im. M. Konopnickiej przeżywali nie tylko abiturienti. Plany operacyjne sporządził - zgodnie z zasadami strategii - znawca wielu historycznych potyczek dyr. A. Matusiewicz. Wypada więc mieć nadzieję, że również batalia o świadectwo dojrzałości zakończy się powodzeniem dla 51 licealistów.

W przeddzień egzaminu do pracy przystąpili uczniowie klas trzecich. Nucąc "już za rok matura" przygotowali 4 sale na egzamin z języka polskiego. IV c powitały kwiatki na każdym stole, zaś IV a - symatyczne papierowe ludziki. I zaczęło się.

Losowanie drżącymi rękami numerów stolików, wypatrywanie ich i uczu-

cie ulgi albo lzy, bo wypadło siedzieć tuż obok nauczycieli.

Ostatnie życzenia od ks. Wojciecha, zapewnienia pani dyr. B. Szynkowskiej, że tematy są naprawdę lekkie, skoro przyniosła je w jednej ręce. Przedstawiciele klas sprawdzają pieczęcie i po chwili już wszystko wiadomo:

1. *Człowiek wobec Boga, życia i śmierci w literaturze średniowiecza, renesansu i baroku.*

2. *Dialog mojego pokolenia z ideami romantyków.*

3. *Miłość - siłą niszczącą czy budującą? Rozważania o znany ci utwór literacki.*

4. *Dokonaj analizy wiersza Z. Herberta "Damastes z przydomkiem Prokrustes mówi", biorąc pod uwagę jego zawartość myślową, emocjonalną i wyobraźniową, zastosowane środki artystyczne oraz ich funkcje.*

Giełda zawiodła. Trzeba liczyć na własne możliwości twórcze i... wstawiennictwo młodszych kolegów, którzy udali się na mszę w intencji maturzystów.

Po 52 minutach zmuśnionego przepisywania (gl. wiersza Herberta) zaczyna się właściwa część egzaminu. Po długim namyśle pojawia się zdanie "Wybieram temat...". Wybór pada przeważ-

dokończenie na str. 6

INWAZJA RUMUNÓW?

Błokowisko na osiedlu "Północ". Ktoś puka do drzwi. Pani domu otwiera, a w drzwiach staje 8-9-letnia dziewczynka o śniadej cerze i lekko kręconych włosach. Na piersi tabliczka informująca o śmierci ojca w rumuńskiej rewolucji.

- Józek! - krzyczy gospodyni do męża - przynieś dwa tysiące...

- Coś ty! Daj chociaż z pięć - odpowiada ten z pokoju.

Dziewczynka bez słowa wyciąga z torby banknot 50-tysięczny i pokazuje na drzwi sąsiadów. "Oni dali tyle" - zdaje się mówić.

W tym czasie sąsiadów nie było w domu.

(jm)

Wolność bez chleba

- To oburzające, żeby w mieście wojewódzkim przez kilka dni z rzędu, nie można było dostać chleba - zatelefonowała do nas wzburzona czytelniczka.

Chodziło o brak chleba, mleka, śmietany podczas ostatniego, tygodniowego weekendu. Pani Krystyna M. (nazwisko i adres do wiadomości redakcji) podsumowała "operatywność" suwałskiego handlu i władz miejskich następująco:

- Kiedyś mówiło się "nie ma chleba bez wolności". Teraz mamy tylko wolność.

SAMOBÓJCZY SKOK

Nieznane są motywy, dla których w samo południe 6 kwietnia br. 37-letni mieszkaniec Suwałk Waldemar M. popełnił samobójstwo rzucając się z wie-

ży ciśnieniem. Poniósł śmierć na miejscu. Prawdopodobnie samobójca cierpiał na chorobę psychiczną.

(gs)

Serial o Czarnej Hańczy trwa. Zgodnie z zapowiedzią wracamy do tematu, którego końca - póki co - nie wiadomo. Ale nie uprzedzajmy faktów. 19 kwietnia po raz kolejny ekipa Ośrodka Badań i Kontroli Środowiska wyruszyła nad rzekę. W trakcie kontroli w studzienkach rewizyj-

Trucia Czarnej Hańczy ciąg dalszy

nych wzdłuż rurociągu (prowadzącego od ul. Mickiewicza do mostu na ul. Kosciuszki - dop. j.m.) Stwierdzono pozostałości związków ropopochodnych.

A więc znowu. Autorzy służbowej notatki stwierdzają, iż: przy większych opadach deszczu istnieje możliwość wypłukiwania tych związków do rzeki Czarna Hań-

cza.

Najważniejszym jednak, zdaniem specjalistów z Ośrodka, było dokonanie odwiertów w okolicy kontrowersyjnej stacji paliw. Na wyniki czekali cierpliwie. Najwięcej nerwów zjedli właściciele stacji: Janusz Płoński i dr Jan Ostrowski. Werdykt okazał się łaskawy dla obu panów, bowiem: W trakcie badania gleby w pobliżu

dokończenie na str. 6

3 Maja

200 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja obchodzono w Suwałkach dość skromnie. Przed kościołem św. Aleksandra odbyła się uroczysta msza z udziałem kompanii honorowej suwałskiej jednostki WP i pocztów sztanda-

dokończenie na str. 7

XV sesja Rady Miejskiej

Stała głównie pod znakiem zmian personalnych w Radzie oraz uchwał w sprawie wykonania budżetu za ubiegły rok i programu gospodarczego. Podjęto również decyzje w sprawie przejścia mienia komunalnego zarządzanego przez WPWiK i WPEC, przekazania z UR zadań z zakresu administracji rządowej, dzierżawy gruntów i stawek czynszu za lokale użytkowe na terenie miasta.

DWÓCH NOWYCH WICEPRZEWODNICZĄCYCH

Na XV sesji RM dokonano wyboru nowych przewodniczących. Spośród czterech kandydatów - Grzegorza Kochanowicza, Zdzisława Kolenkiewicza, Janusza Płońskiego i Andrzeja Skalskiego - największą ilość głosów otrzymali GRZEGORZ KOCHANOWICZ oraz ZDZISŁAW KOLENKIEWICZ.

SEJMIK SAMORZĄDOWY

Na wniosek Zarządu Miasta początek sesji uzupełniono o punkt "Odwołanie delegatów do sejmiku samorządowego". W dyskusji podkreślono, że praca sejmiku nie spełniła oczekiwań Rady. Ma on charakter opiniotwórczy, a nie decyzyjny. Jednak do uczestnictwa w pracach sejmiku zobowiązuje Radę Miejską ustawa sejmowa.

Radni zażądali rozliczenia kosztów, jakie nasze miasto ponosi na rzecz utrzymania sejmiku. W wyniku tajnego głosowania panowie P. HOŁDYŃSKI, A. SKALSKI i J. URBANOWICZ w dalszym ciągu będą reprezentantami Rady w sejmiku.

NOWA UCHWAŁA

Uchwała RM z 28 listopada 1990 roku w sprawie czynszu za lokale i grunty wzbudzała niezadowolenie zarówno wśród radnych, jak też właścicieli sklepów i lokali usługowych w mieście. 11 kwietnia br. zespół radnych prowadzących działalność handlową skierował do Komisji Gospodarczej propo-

zycję nowych rozstrzygnięć, na bazie których opracowano nowy projekt. RM przyjęła go większością głosów.

Według nowych przepisów Rada upoważnia Zarząd Miasta do negocjacji z najemcami i dzierżawcami w celu ustalenia aktualnych stawek czynszu.

Za realną i zgodną z zasadami prawidłowej gospodarki Rada uznała następującą wysokość czynszu jako wyjściową do prowadzenia negocjacji z możliwością odstępstw in plus i in minus:

w strefie I za m2 miesięcznie:

handel: grunty - 50 tys. zł.,

lokale - 70 tys. zł.,

usługi: grunty - 15 tys. zł.,

lokale - 25 tys. zł.,

w strefie II za m2 miesięcznie:

handel: grunty - 35 tys. zł.,

lokale - 50 tys. zł.,

usługi: grunty - 10 tys. zł.,

lokale - 20 tys. zł.,

w strefie III za m2 miesięcznie:

handel: grunty - 15 tys. zł.,

lokale - 25 tys. zł.

usługi: grunty - 7 tys. zł.

lokale - 10 tys. zł.

Wysokość czynszu ulega co podwyższeniu o kwotę wynikającą z przemnożenia stawki opłat i innego procentowego wskaźnika talonego przez GUS.

ZAKAZ HANDLU OBWOZOWO

Handel uliczny jest zmartwą w Suwałkach - sprzedaż w miejscach niedozwolonych i nieprzystosowanych stała się elementem polskiego krajoznictwa.

By uporządkować istniejący chaos, czy Rada zobowiązała Zarząd do zorganizowania wewnątrz miasta ulic: Chłodna - Kościuszki - wicza (przy budynku WDK) - skiego tymczasowego targowiska.

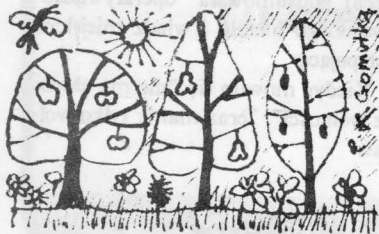
Jednocześnie RM wprowadziła 1.09.91 zakaz handlu obwozowego w miejscach do tego nieznaczonych.

Podziękowanie

Wyrażamy wdzięczność i uznanie Panu Kuratorowi Jarosławowi Zielińskiemu i tym jego współpracownikom, którzy przygotowali tematy na pisemny egzamin dojrzałości za to, że po raz pierwszy od bardzo wielu lat tematy nie zostały ujawnione przed rozpoczęciem matury. Jest to ogromny sukces w tworzeniu nowej, właściwej edukacji młodego pokolenia.

Prezydium
SKO "Solidarność"

WIOSNA NA DZIAŁKACH



Działkowicze klą na swoje władze, aż uszy puchną. Ogródki działkowe już dawno pokryły się zielenią, a zarząd śpi snem zimowym. Na działkach za ulicą Klasztorną nie ma wody (do 8 bm.). Nawet nie założono kranów, które jesienią wykręcono w obawie przed złodziejami. Aura też odwróciła się plecami. Decydentom od ogródków nie trzeba chyba tłumaczyć, że bez wody nie ma życia. Dotyczy to również biednych roślinek. (jm)

Zgodnie z wymogami ustawy o wychowaniu w trzeźwości przy Prezydencie Miasta funkcjonuje Komisja przeciwalkoholowa. Jej przewodniczącym jest wiceprezydent Piotr Hołdyński. Do zadań Komisji należy m.in. wydawanie zezwoleń na sprzedaż wszystkich gatunków alkoholu. Jednakże ilość punktów sprzedaży w mieście ustala - zgodnie z wymienioną ustawą - Wojewoda, w zależności od liczby mieszkańców.

I tak w Suwałkach piwem można handlować w 60 punktach, trunkami mocniejszymi w 31, łącznie z lokalami gastronomicznymi.

Na ostatnim posiedzeniu członkowie Komisji uznali, że ustawa uchwalona na początku lat osiemdziesiątych nie

przystaje do rzeczywistości. Przede wszystkim hamuje przedsiębiorczych, którzy chcą uruchomić zakłady gastronomiczne, kawiarnie, bary-bistro czy hotele. Nie sprzyja także rozwojowi tzw. małej gastronomii, tak potrzebnej naszemu miastu. Trudno bowiem

NA ZDROWIE!

wyobrazić sobie funkcjonowanie lokalu bez możliwości wypicia w nim lampki dobrego wina.

Nie można zapominać, że Suwałki są miastem turystycznym, przyjeżdżają tu ludzie z całej Polski, coraz częściej bywają goście z zagranicy. Tylko Rosjanie znoszą cierpliwie nasze gastronomiczne niewygody. Dla Francu-

za, Niemca czy Holendra lokalny szynku graniczy z szokiem cyjnym.

Ktoś mógłby zarzucić, że przepicie wódki. Skądże. Zrzymadynie na sztuczne ograniczenia w "Arkadii" codziennie funkcjonuje nielegalnych punktów sprzedaży legalnie w całym mieście.

Wiceprezydent zobowiązał się napić do Wojewody z postulatem zniesienia ograniczeń sprzedaży gatunków alkoholu w lokalach gastronomicznych. Jednocześnie misja - pod groźbą cofnięcia kartezy - wezwała wszystkich właścicieli lokalów gastronomicznych do przegania porządku i przepisów w zakresie.

Urząd Miasta ogłasza przetarg ofert

na zagospodarowanie pomieszczeń w lokalu przy ul. Sejmowej 1 - na piętrze (po PSS "Społem").

Oferty z określeniem charakteru działalności prosimy składać w Urzędzie Miasta p. 122, tel. 24-33.

Okres przyjmowania ofert - tydzień od chwili ukazania się ogłoszenia.

ODWOŁUJĄC

wcale nie odbieram szansy

Z dyrektorem Delegatury KOiW w Suwałkach ANDRZEJEM ZASKIM-EJGIERDEM rozmawia Barbara Górowska.



R. Łysionek

Jaki był sens likwidowania przed rokiem inspektoratów, skomercyjnych natomiast powstały delegatury?

Są to zmiany o charakterze strukturalnym. Kuratorium nie jest obecnie porządkowane wojewódzkie, lecz Ministerstwu Edukacji Narodowej. Delegatury są wydziałami zamiejscowymi w ramach Kuratorium. W naszym województwie działa 5 delegatur. Likwidacja inspektoratów, jako zbędnego elementu pośredniego na linii dyrektor - nauczyciel, została poświadczona przez ministra spraw, iż liczba nauczycieli nadzoru pedagogicznego w administracji oświatowej zmniejsza się w województwie z ok. 400 do 100 osób. Delegaturze suwalskiej przydzielono 8 etatów, z czego obsadzono 6,5. Poprzednio na tym terenie pracowało trzy razy więcej osób.

Kto konkretnie Panu podlega?

Delegatury sprawują nadzór pedagogiczny i administracyjny nad szkołami podstawowymi oraz pedagogiczny nad przedszkolami. Delegatura suwalska jest największa w województwie pod względem obszaru i liczby nauczycieli. Obejmuje swym zasięgiem powiaty: Suwałki, Gołdap i Sejny oraz gminy: Szypliszki, Dubeninki, Włocławek, Jelcniewo, Puńsk, Krasnoleski, Raczki, Filipów, Bakalarzewo, Krasnoleski, Tartak, Przerosl. Pracuje tu około 1,5 tys. nauczycieli.

Wszyscy wiedzą, że w Suwałkach jest za mało szkół. Czy ma liczyć na poprawę sytuacji?

Jesteśmy spadkobiercami wieloletnich zaniedbań władz administracyjnych i oświatowych. W Suwałkach najlepsza jest w szkołach nr 5 i 7, gdzie

dzieci uczą się do godz. 18.00. Wkrótce szkoła podstawowa nr 5 przejmie pomieszczenia po likwidowanym przedszkolu nr 10. Nie ma nadziei na nowe inwestycje. Kuratorium otrzymało na ten cel 43 mld zł. z przeznaczeniem na całe województwo. Można za tę sumę wzniesić i wyposażyć 24-oddziałową szkołę. Zmuszeni byliśmy wstrzymać wszystkie inwestycje i remonty kapitalne, których nie da się ukończyć w trzecim kwartale br. Jedyńnym wyjątkiem jest SP nr 10, której budowa będzie kontynuowana.

- Były plany zorganizowania szkół na "Kamenic" i na terenie po jednostce wojskowej...

- Niestety, nie powiodły się plany przeniesienia Liceum Społecznego do budynku zlikwidowanego przedszkola nr 2. Jeżeli znajdzie się inny lokal, budynek po Liceum zajmie Filia SP Nr 5 (klasy 0-3). Natomiast szkoła na dawnym terenie wojskowym to daleka przyszłość. Nie mamy środków na remont kapitalny, który pochłonie około 10 mld zł.

- W środowisku nauczycielskim mówi się ostatnio głównie o odwoływaniu dyrektorów...

- To, że w okresie ruchu służbowego nastąpią zmiany kadrowe, nie było żadną tajemnicą. Od dwóch lat jesteśmy świadkami zmian w tym zakresie na różnych szczeblach władzy. Społeczeństwo oczekiwało takich zmian w szkolnictwie. Idea wyłaniania dyrektorów w drodze konkursu nie jest czymś nowym - związki zawodowe i środowisko oświatowe postulowało to od dawna. Jeśli chodzi o stronę formalną, działam zgodnie z Ustawą - Karta Nauczyciela. Zawiadomiłem o zamiarze odwołania dyrektorów związki zawodowe. ZNP jak i Regionalna Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność" podczas spotkania z Panem Kuratorem J. Zielińskim wyrażały zgodny pogląd, iż najlepszą formą wyłaniania kandydatów na dyrektorów jest właśnie konkurs. Zresztą sprawa konkursu znajduje z pewnością swe miejsce w nowej ustawie oświatowej. Pan Kurator pragnie przekazać dyrektorom istotne uprawnienia i w związku z tym ważne jest, by funkcje kierownicze pełnili ludzie, którzy potrafią znaleźć się w obecnej trudnej rzeczywistości.

- Czy żaden z suwalskich dyrektorów nie odpowiadał wymaganiom?

- Kilku z pewnością spełnia powyższe warunki i ci już złożyli wymagane dokumenty. Konkursy są otwarte i

będą odbywały się w tym i następnym roku. Moim zdaniem lepiej, żeby sprawy kadry kierowniczej w szkołach suwalskich zostały rozstrzygnięte już teraz. Nie chcę, by dyrektorzy pracowali w stresie przez cały następny rok, z niepokojem oczekując na konkurs.

- Ale przecież niektórych dyrektorów zupełnie niedawno wybrały rady pedagogiczne...

- O tym, kto sprawuje funkcje kierownicze w szkole nie może decydować wyłącznie rada pedagogiczna. Mówimy dużo o uspołecznieniu szkoły, o jej wrastaniu w środowisko. Pragniemy więc, by prawo głosu mieli w tym względzie również rodzice i przedstawiciele samorządów, które już w niedługim czasie przejmą pieczę nad szkołami. Rady pedagogiczne będą miały znaczący głos dzięki udziałowi dwóch przedstawicieli w pracach komisji konkursowej.

- Rada pedagogiczna może nie zaakceptować zwycięzcy konkursu. Co wtedy?

- W takiej sytuacji rada powinna przedstawić kandydatowi na dyrektora konkretne zarzuty. Czasami podczas spotkań z nauczycielami słyszałem głosy "nie chcemy obcego". To nie te czasy, trąci to po prostu nietolerancją. Czyż można nazwać nauczyciela z sąsiedniej szkoły "obcym" i głosować przeciwko niemu z tego powodu? Obecnie mówi się wiele o nowym typie dyrektora, który musi być dobrym fachowcem i menadżerem. Konkursy - to szansa dla młodych nauczycieli, którzy mogą w ten sposób sprawdzić się w działaniu. Z tej szansy należy skorzystać.

- KOiW przegrało ostatnio w suwalskim Sądzie Pracy kilka spraw ze zwolnionymi dyrektorami szkół. Czy tym razem jest Pan przekonany o słuszności podejmowanych decyzji? Chodzi mi, oczywiście, o odwoływanie wszystkich dyrektorów.

Z sześciu spraw, w których Kuratorium było stroną przed Sądem Pracy, wygraliśmy trzy. Czwarą jest w toku. W państwie prawa, w jakim żyjemy, Sąd Pracy jest właściwą instytucją, która rozstrzyga konflikty pomiędzy pracodawcą a pracownikiem.

Dziękuję za rozmowę.

Olimpiada ekologiczna

W końcu kwietnia odbyły się w całym kraju wojewódzkie finały VI Olimpiady Wiedzy Ekologicznej. Jej organizatorem jest Zarząd Główny LOP, a w Suwałkach - Wydział Ochrony Środowiska UW. W eliminacjach pisemnych wzięło udział 27 uczniów szkół średnich województwa. Nasze miasto reprezentowały drużyny trzech liceów i ZST. Do finału ustnego zakwalifikowano 6 osób. Najlepszymi okazali się: Anna Kiwer i Ewa Tabak z Liceum Społecznego oraz Dariusz Warezyński - uczeń LO nr 2. Wezmą oni udział w finale centralnym. (bg)



NIEWYPAŁ Z NIEWYPAŁEM

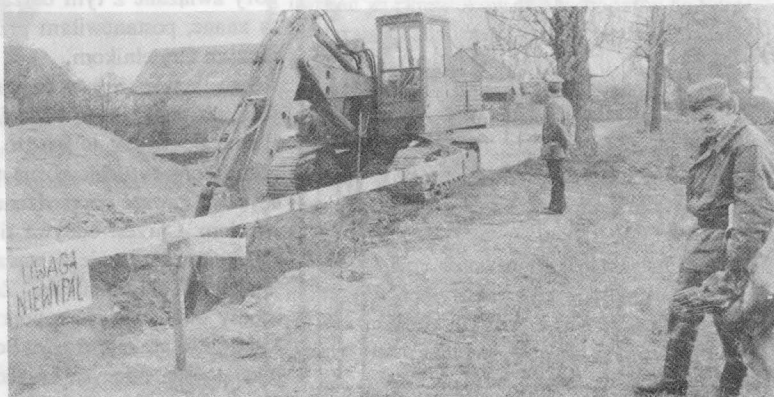
7 kwietnia br. w trakcie robót ziemnych na osiedlu Krzywólka znaleziono niewypał. Teren zabezpieczono, wezwano saperów.

8 kwietnia zatelefonowaliśmy do oficera dyżurnego Wojewódzkiej Komendy Policji, od którego uzyskaliśmy informację, że żadnego niewypału nie było.

Czego, w takim razie, pilnują policjanci? Psa czy koparki?

Zagadkę rozstrzygnięto. Specjalistyczna grupa saperów z zachowaniem środków ostrożności rozpoznała rodzaj pocisku i zapalnika. Następnie - jeszcze bardziej ostrożnie - przystąpiła do unieszkodliwienia niewypału. Ku uciesze obserwatorów wydobyto... zardzewiałe niemieckie wiadro. (gs)

Fot. R. Łysionek



kto jest kim

W SUWAŁKACH



ANDRZEJ ZALESKI-EJGIERD - dyrektor Delegatury Kuratorium Oświaty i Wychowania w Suwałkach, urodzony w 1955 r. w Uście. Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Bydgoszczy studiował historię w UMK w Toruniu i Uniwersytecie Warszawskim. Pracował kolejno w Muzeum Okręgowym w Suwałkach, Szkole Podstawowej nr 3, a następnie Liceum Ogólnokształcącym w Augustowie. Żona Janina - absolwentka Wydziału Sztuk Pięknych UMK w Toruniu - pracuje jako nauczycielka. Mają dwoje dzieci: 11-letniego Alberta i 5-letnią Julię. Pan Andrzej interesuje się historią - głównie okresem nowożytnym (XV-XVIII w.) oraz renesansem niderlandzkim. Ulubiona literatura to książki historyczne oraz pozycje literatury międzywojennej. Hobby - stolarka artystyczna. Świetnie, ale rzadko, odpoczywa podczas spacerów w augustowskich lasach. Mieszka w Augustowie, w starym drewnianym domu, który od kilku lat stopniowo remontuje. Do pracy dojeżdża autobusem. Nie należy do żadnej partii, jest umiarkowanym sympatykiem ZChN. Radny z listy KO w Augustowie, członek Komisji Kultury, Oświaty i Sportu. (bg)

DANUTA DUBNICKA - rodowita suwałczanka. Tu ukończyła szkołę podstawową, a następnie Technikum Ekonomiczne. We wrześniu 1969 roku podjęła pracę w Urzędzie Miejskim w Suwałkach jako referent. Później pracowała w Wydziale Finansowym. W 1976 r. awansowała na stanowisko głównej księgowej. 30 kwietnia br. uchwałą RM powołana została na stanowisko Skarbnika Miasta. Razem z mężem Zdzisławem (emeryt) i trojgiem dzieci (Grzegorz - 20 lat, Barbara - 16 lat, Bogdan - 5 lat) mieszkają we własnościowym M-3 na os. Korczaka. Jeżdżą "Polonezem 2000".

Pani Danuta - jak sama mówi - niechętnie czyta książki. Jej największa pasja to ogródek działkowy. W ludziach ceni uczciwość i prawdomówność. Lubi przystojnych brunetów. Najchętniej jada bigos. Ulubiony serial - "Dynastia".



"Suwalski Manhatan" otrzyma w przyszłości jeszcze jeden atrakcyjny obiekt - dwupoziomowy super parking z częścią usługowo-rozrywkową na górze. Miejsce lokalizacji - między Młodzieżowym Domem Kultury, a sklepem popularnie zwanym "stodolą". Taką informację otrzymali mieszkańcy Osiedla Centrum na zebraniu

kami są SSM, Wojewódzki Zarząd Drog Miejskich i ... właściwie wszyscy zainteresowani, spółki, osoby prywatne - prezes Żagiel unika jednoznacznej odpowiedzi. - SSM szuka rezerw finansowych, WZDM pertraktuje z miastem o teren. Ale kiedy coś z tego wyjdzie, nie wiadomo - kończy.

Z naszych informacji natomiast wy-

matycznie pozbawiano zieleni. Wokół bloku pa-ko ugór, unosi się smród niny i śledzi, a kurz w mieszkaniach - mówi pan p-cy Komitetu Blokowego - Ogólny bałagan i br-ten księżycowy krajobraz już czym oddychać, a j-

DO EUROPY na plecach mieszkańców

członków spółdzielni w dniu 8 maja.

Prezes Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, pan JAROSŁAW ŻAGIEL, aczkolwiek bardzo niechętnie, potwierdził krążącą po mieście wieść:

- Trudno to nawet nazwać projektem. Wszystko jest w fazie rozmów. Zamysł ma być zrealizowany w oparciu o "trójprzymierze", którego człon-

nika, że wizja nie jest aż taka mglista, a rozmowy zaawansowane. Dlatego mieszkańcy osiedla, szczególnie bloku przy Korczaka 2, stanowiącego "strefę ochronną" dla reszty budynków, ostro zaprotestowali:

- Mamy już dość inwestycji. Nasza życiowa przestrzeń jest w poziomie i pionie szczelnie zabetonowana. Syste-

się nam potężną dawkę pan Jerzy Jakob, jeden z

Wiemy z nauki historii mierze nigdy nam na chodziło. Po osiedlu krą- tym trzecim ma być spa- Jak znam życie, tzw. dru- sze miał lepsze informac-

GDY ZAPUKAJĄ DO NASZYCH DRZWI...



Fot. R. Łysionek

27 i 28 kwietnia br., w suwalskiej hali OSiR odbyło się obwodowe zgromadzenie Świadców Jehowy. Przybyło około 1000 wyznawców z okolicznych zborów: Augustowa, Elku, Goldapi, Olecka, Grajewa, Łomży i Białegostoku, a wśród nich najmłodszy uczestnik - miesięczne niemowlę. Myślą przewodnią spotkania były słowa psalmu: "Czuwajcie i zachowujcie trzeźwą rozwagę", a głównym punktem programu zjazdu - chrzest. Ponieważ szczegóły związane z tym obrzędkiem nie są znane, postanowiłam przybliżyć je naszym Czytelnikom.

Świadcowie Jehowy traktują chrzest jako akt publicznego oddania życia w służbę Bogu. Jest to bardzo skromna, pozbawiona rytualnego znaczenia uroczystość, zawsze poprzedzona przemówieniem. Chrzest odbywa się poprzez całkowite zanurzenie w wodzie. Nie to jest jednak najważniejsze. Za bardziej istotny uważa się okres poprzedzający. Każdy, kto pragnie służyć Bogu Jahwe musi podjąć tę decyzję świadomie. Stu-

diowanie Pisma Świętego to rzecz podstawowa, z niego płyną nauki pomagające ludziom zmienić się na lepszych. Świadcowie Jehowy nie akceptują ludzi takimi, jakimi są. Aby sprostać wymaganiom biblijnym muszą wyzbawić się złych nawyków, nałogów, zerwać z dotychczasowym towarzyszeniem, jeżeli wywierało ono zły wpływ. Bycie Siostrą, Bratem wymaga wielu wyrzeczeń. Niejednokrotnie droga do tego jest trudna. Ale o tym niech powiedzą nowo przyjeźdźcy do kościoła.

Czesław Kozłowski z Sejna: - Byłem człowiekiem złym, uzależnionym od alkoholu. Co przeżyła rodzina, sąsiedzi nie muszę mówić. Nie potrafiłem z tego wyjść. Przed rokiem zapukali do moich drzwi dwaj Świadcowie Jehowy. Zaprosiłem ich, chociaż nie wierzyłem, że mogą mi pomóc. Wstyd przyznać, ale ja, katolik, po raz pierwszy miałem wtedy w ręku biblię. Zaczęli odwiedzać mnie częściej. Mówili o swoim Bogu, czytali Pismo

Święte. Kiedyś powiedziałem, że jesteś jeszcze co- czas coś we mnie pęk- wiem, w którym momencie starania o to, żeby znów- kiem. Zaczęłam modlić- że modlitwa dodaje mi- tem w siebie i zawdzięcza- mu Bogu. Dzień, w który- chrzest jest najpiękniejsz- życia.

Andrzej Bystrzejewski (14 lat): - Moja mat- wzorem była mama, Sw- Od kiedy zrozumiałem, ry, szlachetny człowiek s- naśladować. Tata był ten- Często było nam z tego- dzo trudno. Modliliśmy- nam siłę. Koledzy też- Zmuszali do chodzenia- gii, chociaż sami robili- go przekonania. Na ich- często, zachowania odp- kojem i opanowaniem. N- reagować agresywnie, w- rzeczny. Zaczęłam im m- Bogu. Z początku kpili, chają coraz uważniej- szacunek. Jestem młody, nie nałożone przez m- przeszkadzają mi w kor- cia.

To prawda. Ci ludzie s- ni, uprzejmi dla siebie- obcych, którzy się ws- li. A przecież żyją w tej- rzeczywistości, mają te- my. Mówią, że pomaga- niej czerpią życiową- chajmy ich czasami, go- naszych drzwi. Może- pomogą nam zachowac- wagę, sprowokują do prz- mat tolerancji, z której- dumni.



Twierdza urzędników



Fot. R. Łysionek

...nik Królestwa Polskiego gen. Łysionek postanowieniem z 16 lutego 1816 r. o podziale administracji utworzył województwo augustowskie z siedzibą w Suwałkach. Lokalizację siedziby władz w trakcie budowy stoliczność z Augustowa przywrzekli zapewnić obywateli z powiatów litewskich. Wywiązali się ze swej obietnicy, wybór padł na mury budynek stojący na południowym końcu dzisiejszych ulic T. Kosciuszki i Chłodnej. Wznosił go w latach 1817-1819 (obecnie - WDK) obecny właściciel, późniejszym właścicielem

...ciem był Lewin Mejerowicz Białostocki. Umowa najmu dotyczyła okresu od połowy 1817 r. do połowy 1819 r.

W lipcu lub sierpniu 1817 r. rozpoczęła w nim urzędowanie przeniesiona właśnie z Łomży Komisja Wojewódzka (dalej - KW). 9 sierpnia następnego roku budynek strawił pożar. Rząd wyasygnował na reperację ponad 22 tys. zł. Dogodność położenia oraz poniesione koszty skłoniły go do zakupu budynku. Transakcji dokonano we wrześniu 1819 r. za 89 tys. zł. Równocześnie postanowiono dokonać jego rozbudowy. Już w 1820 r. gmach na pomieszczenie KW przez przymuszenie w tym roku w 1/3 części znacznie powiększony, opatrzony przyozdobiony został z upiększeniem miasta i z dogodnością co do pomieszczenia wszystkich wydziałów KW. Nadto dla ozdoby frontu całego gmachu dwa ganki z gruntownymi blaszanymi daszkami przydano. Do kompleksu należała jeszcze parterowa murowana oficyna oraz druga drewniana, mieszcząca odwach. Wszystkie prace pochłonęły kolejne 28 tys. zł. W 1824 r. do tych budynków wprowadził się jeszcze Trybunał Cywilny, a rok później kancelaria hipoteczna dla czterech północnych powiatów.

Rozrost biurokracji spowodował, że w 1827 r. w domu Wojciecha Staniszczyńskiego (dziś WDK, ul. T. Noniewicz) ulokowano jeszcze kontrolę skar-

bową, magazyn formuł i stępla oraz główną komorę konsumpcyjną. Sześć lat później pisano: w każdej chociaż najmniejszej izbie po kilku, a nawet kilkunastu pracujących mieścić się musi... Fizyk, Inżynier i Budowniczy Wojewódzki nie mają wcale miejsca do pracy w Biurze KW i w domach własnych pracować muszą.

Do wyprowadzki przeznaczono Trybunał Cywilny. Nim to nastąpiło upłynęły cztery lata. 29 września 1837 r. Trybunał przeniósł się do domu Antoniego Sudnika (obecnie ul. T. Kosciuszki 89). Już od 1842 r. do Warszawy docierały prośby o rozbudowę gmachu KW. Na przeszkodzie stał brak pieniędzy. Wystarczyło ich jedynie na wynajęcie w jednym z sąsiednich budynków 8 pokoi.

Dopiero w 1852 r. rozpoczęły się starania o wymurowanie od dzisiejszej ul. Chłodnej piętrowej oficyny oraz domu dla murgrabiego. Prace trwały w latach 1853-55. W ich wyniku gmach, który jest niższy od oficyny nowo postawionej, a który z tą oficyną ma jedną całość stanowiąc należy podwyższyć przez odpowiednie nadmurowanie wszystkich ścian o cali 18, przerobienie okien z 10 szybowych na 8 szybowe jak w oficynie. Na czas prac urzędników przeniesiono do domu dla "dostojnych gości" (ul. T. Kosciuszki 71). Powrócili do 58 pomieszczeń. O nowej ich siedzibie pisano, że przerobionym został na gmach okazały. Urząd Gubernialny (od 1837 r. zmieniono nazwę województwo na gubernię i stąd Komisje Wojewódzkie przemianowano na Urzędy Gubernialne) mieścił się w nim do 1915 r.

Andrzej Matusiewicz

Z życia wzięte

UMIZGI DO ELITY

Stary jak świat dowcip opowiada o szarym człowieku, który trafił na przyjęcie elity. Następnego dnia żalił się koledze, że tacy niby inteligentni ludzie, a przy końcu imprezy podeptali mu ręce.

Zastanówmy się nad tym, co stanowi o przynależności do elity. Wszak socjalistyczna równość klas przechodzi do historii. A więc dyplom uniwersytecki czy skrywana jeszcze wstydliwie zasobność konta? Może udział w sferach sztuki albo intensywność modłów przed ołtarzem? Wykwintność stroju czy urządzenie mieszkania? Sposób bycia czy zajmowane stanowisko?

Budujemy nową społeczność obciążeni starymi nawykami. Wszystkie style i epoki pozostawiły swój ślad. Jeszcze obowiązuje ciemnota puszcząńska, a już wkracza moda prosto z Paryża. Kapelusz od Diora w połączeniu z zapachem mydła dwa razy do roku ciała. Nowy model "Pegota" z tytułem "mgr" przed nazwiskiem właściciela w dowodzie rejestracyjnym, zaparkowany na trawniku tuż pod oknem sąsiada. Boazerie, mozaiki i glazury oraz zamknięte przez okrągły rok okna. Sprowadzone najnowsze antybiotyki i dziecko nie kapane całymi tygodniami.



To tylko drobne kontrasty. Spójrzmy wokół siebie. Ile ich jeszcze? Jeśli je zauważymy, to jest szansa. Jeżeli nie - tragedia. Cóż z tego, że w domu video i telewizja satelitarna, gdy nie odróżnia się Szekspira od Ibsena? O czym może świadczyć najwspanialszy regał, w którym wystawiono najdroższe kryształki i książki w pięknych obwolutach, jeśli gospodarze posługują się mową niewiele przypominającą język polski, prezentowany przez pana Miodka.

Stoimy na rozdrożu. Zachłysłeniśmy się wolnością i Europą. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że Europa to przede wszystkim wielka kultura. Strzeżmy się, by za szczyt osiągnąć nie uważać jej rynsztoków. Nie wchodźmy do Europy rurami kanalizacyjnymi, kiedy można normalnie. Od frontu. Godnie.

Apeluję o rewizję oceny ludzi. Oceniamy ich całych, a nie tylko poszczególne fragmenty. Powiedzenie o kimś, że "dobry fachowiec, ale pijak" nie ma sensu tak samo, jak "wspaniały lekarz tylko ordynarny" czy "dobra żona, ale brudas".

Nie jesteśmy jednak manekinami przeznaczonymi do wykonywania jednej, jedynej czynności, ani postaciami pozbawionymi samokrytycyzmu. Namawiam do rozważań na ten temat.

ŻYCIOWY

GODNI PAMIĘCI

HISTORYK LITWY

...nego gimnazjum. Lata nauki były na burzliwy okres poprzedzający powstanie styczniowe. Młodość pozostała obojętna na losy państwa. Przerwał naukę i poszedł do wojska. W partiach Walerego Łopuskiego, Jana Aleksandra Anrywicza i Pawła Suzina. Uczestniczył w bitwach pod Budą, Olitą i Gami.

roklasową szkołę filologiczną.

Wiele pasji poświęcał Radziukinas poznaniu historii swego narodu i ziem rodzinnej. Wyniki swoich poszukiwań i badań ogłosił po polsku w "Tygodniku Ilustrowanym", "Wędrowcu" i "Wiśle". Najciekawsze są chyba "Czary w powiecie sejneńskim". Liczne korespondencje zamieszczał w "Dzienniku dla wszystkich". Po litewsku wydal

m.in.: "Historia Litwy", "Geografia Litwy etnograficznej i mitologia litewska", "Rusiali i Prusiali czyli najdawniejsi mieszkańcy Prus", "Historia podboju Prus przez Krzyżaków".

Należał do współpracowników wydawanego w Ragnecie, a później w Tylży w latach 1889-1906 czasopisma dla litewskiej inteligencji "Varpas" ("Dzwon").

Zmarł 9 kwietnia 1925 r. i pochowany został na suwalskim cmentarzu. Nagrobek i pomnik wystawiła żona, córka i zięć.

Andrzej Matusiewicz

PS Bardzo proszę o uzupełnienia prezentowanych w tym cyklu biografów.

Trucia Czarnej Hańczy ciąg dalszy

ciąg dalszy ze str. 1

zbiorników na terenie stacji paliw oraz studzienek rewizyjnych do głębokości 1,5 m. poniżej powierzchni terenu nie stwierdzono śladów produktów ropopochodnych. Jednakże dodano, iż w chwili obecnej stacja paliw nie posiada żadnych zabezpieczeń przed wpływem powierzchniowym w kierunku instalacji burzowej na ul. Mickiewicza.

Właściciele stacji mieli ponoć powiedzieć, że zamontują takowe za odszkodowania wygrane w procesach sądowych, wytoczonych przeciwko kłamliwym redakcjom, opisującym zatrucie Czarnej Hańczy.

Będzie to zapewne pierwszy przypadek, kiedy dziennikarska pisanina przysłuży się ochronie środowiska.

Tak trzymać. Chcieliśmy osobście porozmawiać z J. Płońskim, ale jest nieuchwytny. Wiadomo - człowiek biznesu.

W sobotę, 4 maja zły sen się powtarza. Na Czarnej Hańczy zauważono znów tęczowe plamy. Komisyjnie opisano, że: z wylotu kanału burzowego na ul. Kościuszki wydostają się związki ropopochodne. (...) W studzienice przy stacji paliw (...) nie stwierdzono przepływu skażonej wody. Dopiero w piątej badanej studzienice odkryto: równomierny, a nawet zwiększony przepływ produktów ropopochodnych przy zwiększonym

przepływie wody (...) Od kolektora burzowego w kierunku śródmieścia położona jest baza Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego, wyposażona w myjnię samochodów oraz (...) kanał do wymiany olejów i obsługi bieżącej pojazdów.

Takie są fakty, które udało nam się zebrać do 8 maja. W dniu tym, jak poinformował Jerzy Gryczan, kierownik Zespołu Kontroli i Oceny jakości Wód OBiKS, pracownicy ośrodka mieli dokonać kontroli gospodarki wodno-ściekowej we wspomnianej bazie transportu oraz odwiertów w pobliżu studzienek nr 4 i 5. Jakby powiedzieli polikjanci - "dochodzenie w toku". Na wyniki trzeba poczekać. Poczekamy.

(jm)

Matura'91

Giełda zawiodła

ciąg dalszy ze str. 1

nie na trzy pierwsze. Matematyczna IV b nastawiła się głównie na pisanie o miłości, nikt nie podejmuje się analizy wiersza.

Zdający, rzadziej niż w latach poprzednich, zgłaszają się po nowe kartki papieru. Formułowanie własnych sądów wymaga namysłu. Nikt nie spiesz się z oddawaniem pracy, ale czas mija nieubłaganie. Jedna z dziewcząt nawet się nie spostrzegła, że minęło 5 godzin godzin i oddaje całą pracę w brudnopisie - 265 skreśleń...

Przed szkołą gromadka rodziców i przyjaciół. Gorączkowa wymiana opinii: "...pierwszy był zbyt obszerny", "...kto to widział - przez 5 godzin pi-

sać o jednym wierszu...". "pisałem na trzeciej, dawał swobodę, nie trzeba było trzymać się ściśle chronologii okresów literackich", "...ale dlaczego nie było nic o Konstytucji 3 Maja?", "...zabrakło tematu dla słabego ucznia". W środę mała zmiana scenografii. Uczniowie zdają historię, biologię i matematykę w mniejszych grupach i salach, więc trzeba było zatrudnić aż 24 członków Państwowej Komisji Egzaminacyjnej. Tematy dla różnych typów klas zróżnicowane. Znow losowanie miejsc, maskotki "na szczęście", znow ktoś wpada w ostatniej chwili, ale z uśmiechem przyjmuje ławkę z nr 13.

Rozcięcie kopert z tematami kończy nerwowe oczekiwanie. Na egzaminie z historii w klasie o profilu podstawowym bez specjalnego zaskoczenia, zdający wybierają wszystkie tematy w IV d kilka dziewcząt reaguje płaczem. Biologiczna IV c najczęściej pisze o współzależności układów w organizmie ssaka. Nikt nie podejmuje problemów ekologicznych.

Zdający matematykę są zadowoleni. Jedno z zadań można rozwiązać korzystając z wiadomości objętych programem klasy VIII. Nieliczni wykorzystują 5 godzin do ostatniej chwili.

Przed szkołą znow wymiana wrażeń, porównywanie wyników, sposobów ujęcia tematu, opowiadanie o maturalnych przygodach. Pozostało czekać. Ogłoszenie wyników - 13 maja.

(bg)

"SPEŁNIONA NADZIEJA"

To nazwa suwalskiego stowarzyszenia pomocy dzieciom chorym na raka, skupiającego krąg ludzi doświadczonych chorobą nowotworową dzie-

cka oraz ludzi dobrej woli, którzy wesprzeć ich działania.

W skład prezydium weszli: Lasota - przewodniczący, Witold Tomianko - wiceprzewodniczący, Zdzisław Hołdyńska, Stanisław Nowicz i Piotr Wołyniec.

Celem stowarzyszenia jest do stworzenia możliwości skutecznego leczenia (wyjątkowo kosztowne) i pozbycia się uprzedzeń i poczucia nadzicności, jakich doświadczają dzieci i opiekunowie.

Stowarzyszenie "Spełniona nadzieja" zaprasza wszystkich do współpracy i prosi o wsparcie niałej inicjatywy. Oto numer Bank Rozwojowy Rolnictwa Suwalskiego Oddział

ki 879800-9595-132

Siedzibą Stowarzyszenia jest Miasta - p. nr 120.

PILOTY

Pracownicy Zarządu Regionu "Ziemia" NSZZ "Solidarność" "Solidarność" muszą korzystać z wspólnej toalety. Mimo różnic zarysowały się między obywatelkami, współpraca na wspólnej płaszczyźnie układała się (klucz tam, gdzie zawsze).

W potrzebie potrafimy być solidarni.

Prawdziwą zmorą suwalskich mieszkaniowych są samochody stojące na trawnikach.

Fakt, że architekci nie uwzględnili w planach miejsc do parkowania, usprawiedliwia jednak niszczenie. Świadczy raczej nie najlepiej mieszkańcy stolicy Piłuc Polski.



Grzesznice?

Postanowiłam napisać do Was, gdyż mnie już zawodzi wyobraźnia. Jesteście ludźmi z fantazją. Nie takie cuda już wymyślaliście, więc pomóżcie i tym razem.

Otóż głośno już w mieście o tym, iż kobiety z założonymi spiralami wstępu do kościoła św. Aleksandra mieć nie będą.

Przywykłam do tego, że nasi parlamentarzyści, ci z prostatą umysłową, godzinami gędzą na temat "babskiego tyłka" odkładając na bok sprawy naprawdę ważne. Opatrzyły mi się także telewizyjne protesty "za" albo "przeciw" aborcji.

Alc to, co wymyślono w Suwałkach jest zupełnym ewenementem. Oryginalność tej "kary" zmusza do myślenia. Od paru dni zastanawiam się, jak

ten problem technicznie rozwiązać. Zaglądać każdej z osobna nie sposób. Trzeba byłoby zatrudnić wszystkich suwalskich ginekologów na niedzielny dyżur. Ze sprzętem raczej nie będzie problemu - prywatne gabinety ginekologiczne staną się niebawem nierentowne. Fotele będą więc z demobilu, a postawić je można np. przy chrzcielnicy. Można również zamontować w futrynach wykrywacze do metali. Ale baby to istoty chytre. Założą spirale plastikowe albo wejdą do świątyni od zakrystii. Pomysły, jak widać, można mnożyć. Należy jednak wybrać wariant optymalny. A noż, któraś przeliźnic się.

Problem ten nie pozwala mi spać po nocach. Mam spiralę i to nie plastikową, chociaż za dolary. A może wy coś wymyślicie?

Barbara Z., Suwałki

(nazwisko i adres do wiadomości "TS")



200 rocznicę Konstytucji 3 Maja uczczono również na sportowo. W nowej hali sportowej Zespołu Szkół Zawodowych im. K. Brzostowskiego odbył się turniej piłki siatkowej chłopców.

Zwycięzcą turnieju i zdobywcą okazałego pucharu ufundowanego przez Zrzeszenie "Start", została drużyna ZST po pokonaniu gospodarzy i LO Nr 1 w identycznym stosunku 2:1. Drugie miejsce zajęli uczniowie ZSZ, którzy zwyciężyli w meczu z licealistami 2:0.

Trenerem młodych siatkarzy z ZST jest WIESŁAW STOJANOWSKI, na cześć nauczyciel wf w ... LO Nr 1.

Mistrzostwa województwa szkół średnich w piłce nożnej dobiegają końca. Zgodnie z przewidywaniami do finału awansowała drużyna z ZSZ im.

K. Brzostowskiego. W rewanżu w meczu w Augustowie z reprezentacji tamtejszego Zespołu Szkół no-Elektrycznych wygrali 4:0. Pamiętajmy, że pierwszy mecz również rozstrzygnęli na korzyść 3:1.

Drugim finalistą jest drużyna suwalskiego Zespołu Szkół nr 1. Ich droga do finału była trudna. W półfinale musieli stoczyć ciężkie pojedynki z ZSZ z Łowicza. Pierwszym zremisowali na boisku 0:0, w rewanżu, gdy zwyciężyli 1:0. W meczu o finałowe miejsce zwyciężyli 1:1 zapewnił im awans do finału.

Tak więc mecz finałowy suwalskie zespoły - "Zielona" (a nie "zielona", jak nazwał go chochlik drukarski w poprzednim numerze "TS") i ZST.

Wojewódzki Szpital Zespolony w Suwałkach, jak wszystkie placówki tego typu w kraju, znajduje się w dramatycznej sytuacji finansowej. Próżno szukać winnych, wszak żyjemy w czasie chronicznej dezorganizacji z powodu chronicznej reorganizacji robionej dla wprowadzenia racjonalnej organizacji (T. Kotarbiński). Tak w każdej innej dziedzinie życia, tak i w lecznictwie, ciągle jeszcze funkcjonuje polska prowizorka. Tym razem dała znać o sobie groźbą niewypłacenia personelowi szpitala poborów przepracowany miesiąc (kwiecień) z powodu braku środków w kasie Wojewody.

PRACOWNICY SZPITALA ODSTAPILI OD AKCJI PROTESTACYJNEJ

Musimy to przetrwać

Prze nie chcieli czekać, nie chcieli cierpliwie tym bardziej, że znalazły się pieniądze na rewolucyjną i podwyżki dla administracji i ostry. Poczuli się dyskryminowani i potrzebni. Czy słusznie?

25 kwietnia zwołano zebranie, na które zaproszono Wojewodę Suwalskiego Franciszka Wasika. Domagano się płat poborów i dodatków do dnia 1 maja, a do 10 maja - pozostałych adreń (należność za dyżury, wymanie plac od stycznia br., premia). Nasza decyzja jest nieodwołalna - poinformował dr Marek Karpowicz, przedstawiciel Izby Lekarskiej - i jeżeli zostaną spełnione nasze żądania, będziemy akcję protestacyjną.

Już w trakcie spotkania kwestie finansowe praktycznie rozwiązano - znalazły się pieniądze, pomimo wcześniejszych dyrektyw Wojewody, by personelowi WSZ wypłacić pobory - zaliczki (najpierw 200 tys. zł., w dniu zebrania kwota podniesiona już do miliona zł.).

Pojawiły się jednak problemy, których pominąć nie sposób. Powróciła bowiem sprawa wystosowanego do wojewody jeszcze w listopadzie ub.r. memoriału Rady Ordynatorów, w którym czytamy m.in.: (...) w szpitalu istnieje przerost zatrudnienia, szczególnie w administracji i służbach pomocniczych, (...) dyrekcja nie

działów czy specjalistycznych przychodni - dodaje dr J. Kamiński. - Jest to droga prymitywna, najgorsza z możliwych. Być może nie jesteśmy potrzebni władzom, ale jesteśmy potrzebni pacjentom.

WSZ (640 łóżek) zatrudnia 1490 osób, w tym: 100 to personel administracyjny (księgowość, kadry, dział socjalny), 255 - obsługa. Pozostałą liczbę stanowią lekarze, personel pomocniczy, obsada apteki przyszpitalnej. Proporcje, nawet laikom, dają materiał do przemyśleń.

- Musimy to przetrwać - przekonywał wojewoda Franciszek Wasik.

Pewnie miał rację. Żeby wojować,

dość energicznie argumentuje konieczność dofinansowania szpitala, (...) brak jest przepływu informacji między dyrekcją a ordynatorami, przedstawione koncepcje działania są niejednokrotnie sprzeczne, brak jest klarownego planu działania szpitala (...). Memoriał kończy się wotum nieufności dla władz placówki.

- Tylko autorytet pana Wojewody sprawił, że władze szpitala pozostały niezmiennione - przypomina doc. T. Soszka. - W dalszym ciągu jednak obserwujemy brak odpowiedzialności i konsekwencji działania dyrektora.

- Przeraza nas szukanie dróg wyjścia z impasu poprzez zamykanie od-

trzeba wiedzieć z kim. Decyzje uzdrawiające medyczną sferę naszego życia muszą zapaść na wyższych, niż suwalski, szczeblach. Nam - pacjentom - pozostaje pobożne życzenie przebycia swych dni w zdrowiu.

A co pozostaje lekarzom? Niewczesny żal, że wybrali tę właśnie drogę zawodowego spełnienia?

Grażyna Sobecka

PS Spotkanie nie przyniosło długofalowych rozstrzygnięć. Czy w tej sytuacji można liczyć na funkcjonowanie szpitala?

Zapraszamy do dyskusji na naszych łamach. /gs/



3 Maja

ciąg dalszy ze str. 1

rowych. W uroczystości uczestniczył także Wojewoda Suwalski Franciszek Wasik, Prezydent Miasta Zdzisław Chmielewski oraz władze policyjne i wojskowe. Celebryujący mszę ks. Przemysław Rogowski podkreślił w homilii konieczność nawiązania do patriotycznych i chrześcijańskich postaw z czasów Konstytucji, natomiast Wojewoda F. Wasik w krótkim wystąpieniu, przypomniał atmosferę wydarzeń z 1791 roku oraz znaczenie Konstytucji dla historii Polski.

Po zakończeniu uroczystości złożono kwiaty pod Dąbkim Wolności. Mimo ładnej pogody niezbyt wielu suwalczan przybyło pod kościół św. Aleksandra. Może dlatego, że organizator uroczystości - SKO "Solidarność" nie poinformował należycie o programie obchodów, a może dlatego, że 45 lat przemuszania do uczestnictwa w oficjalnych świętach, skutecznie zabiło potrzebę świętowania nawet tak ważnych rocznic.

Pustkami świeciła także sala UW podczas popołudniowego koncertu chóru LO im. M. Konopnickiej. Wojewoda F. Wasik przeprosił nawet chórzystów za tak niską frekwencję. (paw)

Drodzy Czytelnicy!

Redakcja "Tygodnika Suwalskiego" informuje o zmianie siedziby redakcji.

Nasz nowy adres: Suwałki, ul. Mickiewicza 10 (w budynku Urzędu Miasta, pokój nr. 6) Telefon: 62220 wew. 470 lub 40-22.

Tu również mieści się BIURO OGŁOSZEN "TS" czynne codziennie.

NAJNIŻSZE CENY
SZYBKA I SKUTECZNA
REKLAMA

ZAPRASZAMY!



Fot. R. Łysionek

Jest trzecie wyjście.
22 LIPCA dawniej E. WEDEL

Kronika policyjna

Świąteczny tydzień sprzyjał włamywaczom. Dostali się do sklepu galanterijnego przy ul. Waryńskiego przez sporą dziurę wykutą w ścianie. Wynieśli ubrania o wartości 30 mln zł.

W popularnej "stodole" przy ul. Noniewiczza zatrzymano kobietę, która usiłowała wynieść ze sklepu sporą ilość słodczy. Sprawczynią okazała się mieszkanka Nowego Targu, która widocznie chciała zaoszczędzić 100 tys. zł.

"Snack Bar" przy ul. Kościuszki padł ofiarą nieustalonych włamywaczy. Wynieśli magnetofon, sporą ilość piwa oraz... wyrwali drzwi wraz z futryną.

Momenty prawdziwej grozy przeży-

ła jedna z mieszkanek Suwałk, kiedy ul. Brzozową szła w stronę dworca PKP. Zaatakowali ją dwaj młodzieńcy wyrwijąc torbkę z zawartością 550 tys. zł. Zarówno po pieniądzach jak i po młodzieńcach wszelki ślad zaginął.

Nawet w biały dzień nie można być spokojnym o własne mieszkanie. Przekonał się o tym mieszkaniec ul. Wigierskiej, który zaskoczył złodzieja na próbie kradzieży magnetowidu i kaset. Na podstawie szczegółowego rysopisu, policja ujęła włamywacza. Okazał się nim znany suwalski recydywista.

Z szatni ZST złodzieje wynieśli 4 skórzane kurtki. Policja ujęła tylko jednego ze sprawców.



INFORMATO

SKLEPY:

Sobota 18.05. - w godz. 6-12 ul. Noniewiczza ("stodoła"); w 6.30-12.30: Nr 10 ul. Waryńskiego; w godz. 7-13: Nr 3 ul. Sejneńska, ul. Polna, Nr 14 Dworzec PKP, ul. Wigierska, Nr 37 ul. Akacji; w godz. 7-14: Nr 4 ul. Andersa, Nr 3 ul. Chopina, Nr 17 ul. Chopina, ul. Reja, Nr 25 ul. Nowomiejska, ul. Buczka; w godz. 8-16: Nr 1 ("Jedyńka"); w godz. 9-15: Nr 30 ul. Noniewiczza.

Niedziela 19.05. - w godz. 7-11: Nr 3 ul. Sejneńska, Nr 7 ul. Pułaskiego; w godz. 7-11: Nr 1 ("Jedyńka"), Nr 3 ul. Andersa; w godz. 7-14: Nr 32 ul. Pułaskiego; w godz. 7-13: Nr 2 ul. Kościuszki.

Kino "Bałtyk":

15-16.05 - "Tango i Cash" USA
godz. 17 i 19

17-21.05 - "Pretty Woman" USA
godz. 17 i 19

22-23.05 - "Wyznawcy zła" USA
godz. 17 i 19

Wypożyczalnia

Kaset Video WDK czynna:
w dni powszednie w godz. 12-20
w soboty i niedziele w godz. 13-19

OGŁOSZENIA DROGOWE

Niwa - 1988 sprzedam, Suwałki
Ogrodowa 53/3.

Dorabianie kluczy do wszystkich
mochodów zagranicznych i
wych, Augustów ul. 3-go Maja
35-78.

**ZARZĄD SUWAŃSKIEJ
SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ
UPRZEJMIE ZAWIADAMIA,
ŻE W DNIU 16 MAJA 1991r. O GODZ. 17.00
W SALI SPÓŁDZIELCZEGO OŚRODKA KULTURALNEGO
UL. 1-go MAJA 2A
ODBĘDZIE SIĘ ZEBRANIE
CZŁONKÓW OCZEKUJĄCYCH NA MIESZKANIA**

Za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

"Tygodnik Suwalski", wydawca: **Rada Miejska**, Suwałki, ul. Mickiewicza 10. Tel. 40-22 lub 62-220 w. 470. Redaguje zespół. Redaktor naczelny - Grażyna Mikłaszewicz. Skład komputerowy i druk: WDK Suwałki. Numer indeksu: 379948. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Teksty zamówionych redakcja nie zwraca.